

Marian Rehorowski

Gotyckie krzesła z Sancygniowa

Ochrona Zabytków 9/4 (35), 242-247

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GOTYCKIE KRZESŁA Z SANCYGNIOWA

MARIAN REHOROWSKI

Polskie meble zabytkowe nie uzyskały dotąd należytego opracowania naukowego. Poza szeregiem drobnych wzmianek i artykułów rozrzuconych w najrozmaitszych publikacjach, nie posiadamy niestety ani jednej monografii obejmującej całość zachowanych okazów rodzimego sprzętarstwa.

Wskutek tego nie znane są szerokiemu ogółowi społeczeństwa ani zabytki jeszcze dziś istniejące, ani tym bardziej wiadomości o meblach dawniej zniszczonych i zaginionych.

Na wstępie zaznaczyć należy, że odnośnie czasów najdawniejszych związanych z powstaniem państwa polskiego i dotyczących okresu romańskiego, nie wiadome są nam obecnie żadne oryginalne przykłady mebli.

Wyjątek stanowiła ścianka romańskiego łóża (?) wykopana w polskim grodzie na Ostrówku w Opolu, zaginiona w czasie minionej wojny.

Z późniejszego okresu, a mianowicie gotyku, zachowała się dotąd stosunkowo pokaźna kolekcja mebli rodzimych. Są to niemal wyłącznie sprzęty kościelne, ocalałe szczęśliwie w kościołach prowincjonalnych, na terenach nie objętych zniszczeniami licznych wojen.

W kolekcji tej, biorąc pod uwagę rozmieszczenie zabytków w terenie, jak również występujące wśród mebli różnice stylowe, dadzą się wyodrębnić dwie grupy zabytków: południowa i północna.

Południową stanowią ławy kościelne — stalle znajdujące się w: Tarnowie, Bieczu, Skrzyszowie, Zbyszycach, Starym Bielsku oraz fragmenty stall w kościele św. Krzyża w Krakowie i inne meble jak np.: zaginiona szafka ze Starego Bielska, szafy: archiwalna Jana Paszkowica we Wrocławiu i z katedry w Przemyślu, skrzynie: z Woli Radziszowskiej i z Muzeum im. Długosza w Sandomierzu. Meble te odznaczają się piękną szatą dekoracyjną, w postaci rzeźbionego i bogatego w kompozycji ornamentu, wzmocnionego często żywym w kolorycie malowidłem (np. stalle w: Bieczu, Skrzyszowie, szafa Jana Paszkowica, szafka ze Starego Bielska i inne).

Do grupy północnej zaliczyć można stalle: w Gostyniu, Środzie, Szamotułach, Łęczycy, Toruniu, Kleczkowie, Chełmży, Fromborku, Gdańsku i Pelplinie jak również resztki stall w Gnieźnie, Bratoszewicach i Braniewie. Odznaczają się one od poprzednio wymienionych ornamentyką zbudowaną bardziej geometrycznie z zastosowaniem bogatych kształtem łuków płomienistych i maswerków (stalle w Pelplinie i w kościele N. P. Marii w Toruniu).

Na obszarach wyznaczonych przez wspomniane grupy zabytków gotyckich pojawiają się ponadto jeszcze inne przedmioty będące nieraz cennymi dowodami wysokiego poziomu polskiej stolarzki artystycznej doby gotyckiej. Są to najrozmaitsze drewniane fragmenty wnętrza kościelnych jak np. portale i drzwi (np. z kościołów w: Mogile, Biechowie, Sękowej, Kleczkowie, Zwoleniu, Kałuszynie, Popowicach, Skrzyszowie, Strzyżowie, Krościenku, Stopnicy i in.), ambony (Wysocice, Dębno), a czasem nawet przedmioty liturgiczne (tabernakulum w Dębnie, świecznik, pulpit i zawieszenie dzwonka w Bieczu) i okucia (z kościołów: św. Krzyża i N. P. Marii w Krakowie, z Tumu pod Łęczycą, Mogiły, Szydłowa, Warty, Krzemienicy, Zabłocia i in.) wnoszące cenny materiał uzupełniający dla poznania dziejów rodzimego stolarstwa.

Również w pewnym stopniu mogą nas informować o meblach istniejących niegdyś w Polsce bardzo liczne ich wyobrażenia uwidocznione na rzeźbach tympanonów, tryptyków, pieczęci, na malowidłach ściennych i miniaturach iluminowanych rękopisów gotyckiej ikonografii polskiej.

Zaznaczyć jednak należy, że różnorodność typów mebli gotyckich, zachowanych dotąd w oryginalnych przykładach rodzimych, jest raczej skromna.

W związku z powyższym uważać można, że podana w roku 1933 przez Walickiego i Zachwatowicza wiadomość o istnieniu dwu gotyckich krzeseł (konfesjonałów) w Sancygniowie (Kieleckie), stanowiła bardzo cenny przyczynek dla dalszych studiów nad polskim meblarstwem¹.

Powyższa wiadomość oraz zamieszczona przy artykule ilustracja, przedstawiająca jedno z tych krzeseł, stała się dla autora bodźcem do rozpoczęcia już po wojnie poszukiwań za tymi krzesłami w celu poczynienia dalszych szczegółowych badań.

Z informacji udzielonych przez Dyрекcję Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach okazało się jednak, że krzesła sancygniowskie zostały zniszczone w czasie działań ostatniej wojny.

Ocalały jedynie dzięki troskliwej opiece pracowników Muzeum Świętokrzyskiego dwie deski zaplecka jednego z tych krzeseł. Na jednej z nich dokonał autor ciekawego odkrycia, które stanowi cenny przyczynek dla dalszych studiów nad tymi meblami.

Zajmiemy się więc pokrótce opisem interesujących nas siedzisk. Jest rzeczą jasną, że do tego celu posłużyć nam może obecnie już tylko fotografia jednego (ryc. 248) i ocalałe dwie deski drugiego krzesła.

Krzesła sancygniowskie zbudowane były z dwu ścianek bocznych i zaplecka, które to elementy pionowe związane zostały poprzecznie siedzeniem. Jako dodatkowe części uzupełniające konstrukcję i wygląd tych mebli wymienić należy ponadto: poziome małe deseczki widoczne u dołu prawego i lewego skraju zaplecka oraz oprofilowane listwy nałożone na obrzeżu górnej części siedziska. Powiązanie wspomnianych części składowych mebla dokonane było za pomocą gwoździ i kleju. Krzesła wykonane były z drzewa miękkiego, być może szpilkowego.

Największą wartość tych mebli stanowił gotycki ornament rzeźbiony techniką płaskiego cięcia, którym ozdobiono niemal całą powierzchnię zaplecka. Na zaplecku krzesła przedstawionego na ilustracji widzimy tarczę herbu Dębno.

Ornament tworzyły wijące się łodygi roślinne z odrastającymi z nich gałązkami zakończonymi dwoma, trzema lub czterema listkami. Powierzchnie okalające ten ornament zostały płasko wgłębione za pomocą odpowiedniego cięcia dłutem.

Czołowe powierzchnie ścianek bocznych pokryte były również płasko rzeźbionym ornamentem, złożonym z wijącej się łodygi roślinnej.

Jeśli idzie o kształt, to meble te nie posiadały analogii w zachowanych dotąd w Polsce zabytkach. Proporcje ich, a w szczególności niski zaplecek, odróżniały je wyraźnie od pojedynczych segmentów licznych zachowanych stall gotyckich polskiego pochodzenia. Nie jest wykluczone, że krzesła sancygniowskie zbudowane zostały z części uprzednio rozebranych stall gotyckich, jak to miało miejsce w niektórych przykładach na terenie Polski (np. ambonę w Wysocicach wykonano z rozebranych stall gotyckich). Za powyższą hipotezę przemawiałaby pewna niezgodność szczegółów ornamentyki pokrywającej zaplecek krzesła, widoczna na styku dwu desek lewej partii zaplecka. Widać tu wyraźnie ucięte ornamenty skraju tych desek nie wiążące się ze sobą w jedną kompozycyjną całość. Również ornament pokrywający lewą

¹ Por. M. Walicki i J. Zachwatowicz, Sprawozdanie z poszukiwań na terenie województwa łódzkiego i kieleckiego. „Biuletyn Naukowy”, Warszawa 1933, nr 3, str. 115.



Ryc. 248. Krzesło gotyckie z Sancygniowa, dziś nieistniejące.
Fot. z r. 1933.

deskę złożony z cienkiej łądy roślinnej jest odmienny od ornamentu pokrywającego pozostałe deski zaplecka.

Najlepiej okazuje nam charakter ornamentu, pokrywającego zaplecki tych krzeseł, fotografia dwu desek drugiego krzesła z Sancygniowa (Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach, nr inw. 221). Widzimy tu ornament, który zdołał lewy i prawy skraj zaplecka (ryc. 249). Stanowią go dwie łądy roślinne o nieregularnym kształcie spiralnie skręcone, z których odrastają płaskie jakby taśmowo spletające się gałązki, zakończone dwu i trójlistkami.



Ryc. 249. Deski z krzesła sancygniowskiego, obecnie w Muzeum w Kielcach.

Odmienność opracowania szczegółów dwu i trójlistków występująca przy porównaniu ornamentu pokrywającego te deski, mogłaby w dalszym ciągu potwierdzić wspomniane powyżej przypuszczenie. Jako jeden z dalszych argumentów, posłużyć by mogły stosunkowo dość duże wymiary tych krzeseł.

Najbardziej interesującym szczegółem jest odkryty przez autora gmerk znajdujący się pośrodku na lewej desce, u góry nieozdobionego pola. Zawiera on datę A. D. 1588 a pośrodku tarczy znak przedstawiający być może literę N lub kwadrat z zaznaczoną przekątnią i litery H (lub A) i K (ryc. 250).

Szczegół ten nasunął przypuszczenie, że gmerk odnosi się zapewne do wykonawcy mebla; tj. krzeseł względnie stall, z których mogły być one przerobione.

W czasie dalszych poszukiwań za źródłami dotyczącymi końca XVI stulecia, udało się autorowi stwierdzić, że meble te można by przypisać jednemu ze znanej rodziny artystów stolarzy krakowskich — Kunczów zamieszkałych na Kleparzu. Z rodziny tej wybija się na pozycję czołową Jan Kuncz (Konicz, Kunc, Hans Konycz) nadworny stolarz (mensator regius) Henryka Walezego w Krakowie, a następnie Anny Jagiellonki w Lublinie, a potem Stefana Batorego.

Zachowały się dotąd rachunki dworu królewskiego z lat 1544—1567 świadczące o szerokiej działalności Jana Kuncza². Istnieje również akt nadania mu

² Por. A. Chmiel, Rachunki dworu królewskiego 1544—1567. Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce. Kraków 1911, t. I, str. 148—9.



Ryc. 250. Gmerk na desce z krzesła sancygniowskiego.

dnia 5 czerwca 1577 roku (a więc niespełna półtora tygodnia przed odjazdem Walezego z Polski) tytułu nadwornego stolarza³. Jan Kuncz nazywany jest również architektem królów polskich⁴. Był on uczniem Jerzego Szwarca nadwornego stolarza (stholiarz J. K. M.) Zygmunta Augusta. U niego to już w roku 1569 pracował w Lublinie na dworze Anny Jagiellonki⁵. Jerzy Szwarz zmarł w Lublinie, jako stolarz nadworny królowej Anny, dnia 30 lipca 1573 roku.

Jan Kuncz umiera w 1588 roku, a nagrobek jego znajdował się w kościele św. Floriana w Krakowie. Z pozostawionych po nim rachunków dowiadujemy się, że pieczęć jego stanowił gmerk złożony z tarczy zawierającej wewnątrz monogram utworzony z liter H K N⁶.

Rodzina Kunczów z Kleparza przy Krakowie wydała kilku wybitnych artystów rzemieślników. Z nich to należy wymienić również przede wszystkim Alberta Kuncza (Albertus Kuntz mensator, consul clepardiensis)⁷ i Balcera Kuncza (Kunc, Konc, Kuntz) snycerza. Byli oni przypuszczalnie synami Jana Kuncza. Powyższe potwierdzałyby wiadomość, że w roku 1634 Baltazar Kuntz

³ Por. St. C e r c h a, Przyczynki do historii stolarstwa artystycznego w XIV w. i ciesielstwa w służbie królewskiej. „Sprawozdania Kom. do Badania Hist. Sztuki w Polsce”, Kraków 1913, t. IX, str. XCII—XCIV; A. C h m i e l, O kopii dokumentu Henryka Walezjusza z dn. 5 czerwca 1574 r., a zatem na półtora tygodnia przed odjazdem króla z Polski w Krakowie wydane mocą którego król mianuje Jana Kuncza mieszczanina krakowskiego swoim stolarzem nadwornym i uwalnia go od zależności od cechu stolarskiego miejscowego. „Sprawozd. Kom. do Bad. Hist. Sztuki w Polsce”. Kraków 1900, t. VI, str. XLIII; L. L e p s z y, Przemysł artystyczny i handel — Kraków, jego kultura i sztuka. „Rocznik krakowski”, Kraków 1904, t. VI, s. 289.

⁴ Wspominają o tym: A. G r a b o w s k i, Kraków i jego okolice. Kraków 1900, str. 360, przypis 29 oraz St. T o m k o w i c z, Przyczynek do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w., „Archiwum Naukowe”, Lwów 1912, t. V, str. 218.

⁵ Por. St. C e r c h a, op. cit.

⁶ Tamże, str. XCII—XCIV.

⁷ St. T o m k o w i c z, op. cit.

sprawił w kościele św. Floriana w Krakowie nagrobek dla swego ojca Jana Kuntza architekta królewskiego⁸.

Powstaje pytanie, który z wymienionych jest autorem omawianych pięknych siedzisk z Sancygniowa.

Na podstawie zachowanego na desce gmerku, można przypuszczać, że jest to dzieło Jana lub Alberta. Co prawda nasuwa się pewna wątpliwość odnośnie litery N, a w szczególności połączenia linią poziomą wierzchołków końcówek tej litery, którą można by ewentualnie uważać za dodatek odróżniający gmerk syna od gmerku ojca.

Ornamentyka krzeseł sancygniowskich wykazuje tylko pewne ogólne podobieństwo zarówno do bogatych w rzeźbie zabytków południowego jak i północnego obszaru Polski, co można wytłumaczyć silnym oddziaływaniem obu wpływów artystycznych. Nawiasem wspomnieć jeszcze wypada o możliwości wpływów śląskich, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że niektórzy krakowscy Kunczowie odbywali naukę we Wrocławiu.

Na zakończenie należy dodać, że zachowane dotąd szczątki jednego z tych krzeseł domagają się, na skutek niezwykle silnego zaatakowania ich przez kołatka (anobium stratum), jak najszybszej konserwacji.

Być może, że przedstawione powyżej losy krzeseł sancygniowskich wywołają dalsze poszukiwania szczątków tych mebli⁹.

⁸ Tamże.

⁹ Wymienione w niniejszym artykule wyniki i fotografie stanowią fragment pracy autora pt. „Meble polskie od XI do I poł. XIX w.”, mającej się ukazać w 1957 r.